

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Piotra męcz.
Jutro: Katarzyny Seneńskiej P.
Wschód słońca o godz. 4 m. 36. Zachód o godz. 7 m. 19.
Długość dnia godz. 14 m. 43. Przybyło dnia godz. 7 m. 5.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PRZESILENIE HANDLOWE
I ŚRODKI ZARADCZE.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w *Economiste français* zajmujący artykuł p. Thierry-Mieg, który dla badających przychyny obecnego zastójniety tylko w Łodzi, ale w całym niemal świecie, nie będzie bez interesu. Brzmi on w przekładzie polskim jak następuje:

Przy wejściu do Peel-Park w Manchesterze, ogromnego ogrodu przeznaczanego na wytworzenie dla robotników, znajduje się posąg z brązu Roberta Peel z takim napisem: „Być może, że zostawię nazwisko, które czasami będzie wspomniane z wdzięcznością w chudobach tych, którzy są przeznaczeni do zarabiania w pocie czoła na chleb powszedni, gdy będą mogli wzmacniać swe siły pożywieniem obfitem i nieoclonem, tem przyjemniejszym, że nie zaprawionem myślą o niesprawiedliwości.”

Słowa te, będące wyjątkiem z mowy wielkiego ministra w parlamencie angielskim, przypomniały mi się w chwili, gdy się szeroko rozprawa o środkach, jakieby mogło przedsięwziąć państwo, ażeby przyjąć z pomocą ludności robotniczej, dotkniętej przesileniem handlowem.

Blisko pół wieku temu przemysł angielski, zbyt rozwinięty na potrzeby krajowe, zmuszony do wywozu, ażeby robotnikom dawać ciągłe zajęcie, lecz bezsilny w wyszukiwaniu nabywców zagranicznych, z powodu drożyzny robotnika i wysokości swoich zysków, przechodził przesilenie straszliwe. Zmniejszenie zarobków stało się koniecznością nagłą, nieubłaganą: lecz zapłata, już i tak niewystarczająca, sprowadzona do minimum, nie mogła być jeszcze bardziej ograniczoną. Wtedy to Robert Peel, po o-gwałtownej gorącej protekcyjności, zmienił nagle postępowanie i postanowił szukać środka ratunku na położenie nie do zniesienia, które zdawało się bez wyjścia... w wolności handlu. Z jego inicjatywy zniesiono cło zbożowe, a potem od większej części surowych materiałów i wyrobów fabrycznych.

Wolność handlu stała się prawem krajowym. Niedługo czekano na skutki. Po niedostatku nastąpiło życie tanie; cena nabywcza fabrykatów obniżyła się, a wywóz towarów przybrał wymiary niebywałe. Rolnictwo przekształciło się i przy mniejszej liczbie rąk produkowało tyle co i dawniej, dzięki wprowadzeniu maszyn, utworzeniu pastwisk i udoskonaleniu systemów gospodarowania. Z pomiędzy robotników, pracujących koło roli, jedni wyemigrowali do kolonij, inni zwrócili się ku przemysłowi, który zaczął niesłychanie wzrastać. W skutek taniości produkcji i rozwoju kolonij, który zwiększył odyt wyrobów o tyle, o ile takowe staniały, pracy było tak wiele, że ludność angielska już nie wystarczała. Wówczas mnóstwo cudzoziemców przybyło do Anglii, wnosząc ze sobą nowy czynnik inteligencji, wiadomości praktycznych i ruchliwości handlowej.

Handel rozwijał się równoległe z przemysłem i spowodował emigrację do kolonij mnóstwa ludzi czynnych i przedsiębiorczych, którzy ze swej strony zrobili z kolonij nowe miejsce produkcji i konsumpcji, oraz założyli w nich filie, których Anglia była metropolią. Dzięki tym koloniom, Anglia stała się głównym rynkiem handlowym dla wełny, bawełny, jedwabiu, herbaty etc. Ztąd także jej olbrzymia marynarka i potęga jej wpływu politycznego. Obfitość pracy, różnorodność zawodów, ogólny dobrobyt, wszystko to spowodować musiało wzrost ludności, bądź w skutek napływu cudzoziemców, bądź też przez powiększenie się rodzi, tak, że Wielka Brytania, która w 1851 roku miała 27,700,000 mieszkańców, w 1881 r. doszła do 35,200,000. Godnem jest uwagi, że w ogóle więcej ma dzieci ludność trudniąca się przemysłem niż rolnicza.

Co do zamożności, to w 1851 r. w Anglii było 1,500,000 mieszkańców, obowiązanych do placenia podatku dochodowego, czyli mających dochodu przeszło 150 £., a w 1881 roku 4,700,000 mieszkańców. Oto co zrobiła z Anglii wolność handlu w niespełna pół wieku; stała się ona głównym czynnikiem rozwoju potęgi brytyjskiej w epoce obecnej.

Jakąż naukę mamy wyciągnąć z tego wielkiego przykładu, wśród przesilenia handlowego, które wywołuje we Francji skarżę tak żywe. Nie będziemy się zastanawiali nad tem, czy jest przesilenie, czy go nie ma; ani nad tem, czy to przesilenie jest tak wielkie, jak w innych epokach. Dla nas istotnie przesilenie, ma nawet charakter podwójny: przemijający i stały. Przesilenie czasowe jest następstwem krachu, jaki miał miejsce dwa lata temu we Francji. Oczywiście, że gdy wszystkie wartości giełdowe spadły, posiadacze ich uważali, że zubożeli i zaczęli robić oszczędności, nie przestając śpiewać o nędzy. Takim sposobem zmniejszono zapotrzebowanie przedmiotów zbytku, które utrzymują przemysł paryżki. Paryżanie, zarabiając mniej, wydawali mniej, a przesilenie z początku miejscowe, wkrótce stało się ogólnem, w skutek solidarności, jaka łączy wszystkich mieszkańców jednego miasta, jednego państwa, a nawet państw sąsiadnych. Inni znowu opuścili Paryż, udając się na prowincję i zagranicę, w nadziei łatwiejszego znalezienia pracy, a że ludność nie wzrasta szybciej niż przedtem, naturalnem więc jest, że ruch budowlany, do którego rzucano się z przesadną żarliwością, zmniejszył się. Nikt nie buduje, gdy jest przekonany, że domy będą stały pustkami, lub że dadzą zbyt małe dochody. Ztąd świętowanie mularzy. Ci ostatni mieli zwyczaj pracować w Paryżu tylko pewną część roku; lepiejby zrobili obecnie, gdyby zachowali ten zwyczaj i oddawna już wrócili do swoich prowincyj i wiosek, gdzie brakuje rąk do pracy, niżeli zjadając na bruku paryżkim swoje oszczędności. To przesilenie, czysto paryżkie, tak długo trwać będzie, dopóki kursy nie pójdą w górę, a ustanie w dniu, w którym dojdzie do najniższego poziomu; wówczas na nowo obudzi się zaufanie, a z niem i ruch w interesach. Zyski osiągnięte ożywią wtedy zapotrzebowanie i pracę, która je zaisla.

Lecz jest inny rodzaj przesilenia, może nie tak widoczny, chociaż poważniejszy: jest ono zaledwie w zawiązku, lecz grozi zamienieniem się na stałe, a nawet gwałtownem wzmożeniem się, jeżeli się prędko nie przedsięwzięcie środków zaradczych.

Rok temu bardzo wiele osób ze statystyką w rękę zaprzeczało możności upadku handlu francuzkiego z zagranicą; piszący jednak te słowa twierdził, że upadek ten jest nieunikniony, jeżeli nie będzie się działać odporne przeciwko zgrubnym zwyczajom i ustawom ograniczającym. Czy to nie jest upadkiem, gdy się stoi w miejscu, podczas gdy inni robią postęp i idą naprzód? Dziś już dobrze widzimy, że się zmniejsza handel francuzki zewnętrzny i pomimo że na to zmniejszenie statystycy zaledwie zwrócili uwagę, odbył po za granicę kraju zagrożony jest przez cudzoziemców, którzy się powoli tam usadowiają i starają wyrugować francuzów. Co więcej, utrzymują, że cudzoziemiec ma teraz łatwiejszy dostęp do Francji niż dawniej i że handel narodowy jest zagrożony. Z tego wnioskuje z pewnością, jaka cechuje w podobnych razach protekcyjnistów, że trzeba powiększyć cła i znieść traktaty handlowe.

Na nieszczeście dla tej teorii system protekcyjny nie jest środkiem uniwersalnym. Jeżeli może zamknąć obcemu przemysłowi sprzedaż we Francji, której ludność wynosi 39,000,000 mieszkańców, nie może zabronić handlu z całym światem, którego ludność jest bez porównania większą. Ponieważ na ziemi jest 1,200 milionów mieszkańców, można przypuścić, że jej zapotrzebowanie równoważy się z zapotrzebowaniem 360 milionów europejskich. Otóż Francja ze swojemi 36,000,000 mieszkańców w Europie, nie jest dzisiaj rynkiem wystarczającym dla przemysłu francuzkiego. Jest on zbyt silnie rozwinięty, ażeby się mógł zadowolić targowiskiem tak ograniczonym. Oddawna już zasilał on kraje obce a znaczna część przemysłu francuzkiego utrzymuje się tylko z wywozu zagranicę. Jeżeli więc, dajmy na to, sprzedaż się we Francji prawie wszystko, co można sprzedać, widocznem jest, że dla dostarczenia pracy robotnikom, trzeba przede wszystkim popierać wywóz towarów, a raczej nie krępować go, jak to się dzieje we Francji, skutkiem praw ścieśniających. Trzeba więc zbadać siły konkurentów zagranicznych Francji, poznać środki przemysłu i handlu, zbadać sposób działania i naśladować ich; wojsko bowiem niekarne łukami i strzałami nie

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

Arcyksiężna de Sinbach

przez Edwarda SIEBECKERA,
z francuzkiego przełożył
T. Maritz.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 92).

Stary żołnierz spojrział nań z podziwem.
— Czy ty sam nosisz moje listy na pocztę?
— Tak jest, panie Maksymilianie.
— Zawsze sam? Jest-żes pewny, że nigdy...
— Raz tylko jeden prosiłem Spitzę, aby odniósł list; sam byłem tak zajęty, że...
— Kto to jest, ten Spitz?
— Jaktó! pan nie zna Spitzę? Spitzę, małego grooma panny Odili?
— Więc ty poleciełeś temu chłopakowi, aby mój list odniósł na pocztę?
— Tak! Ale dla czego się pan pytasz, panie Maksie?
— Bo ten list, przed wrzuceniem do skrzynki, musiał być opieczętowany.
— To być nie może!
— Jestem pewny. Ty, stary człowieku, dajesz się podejść temu małemu chłopakowi.
— To sprawka bawarki — pomyślał Maks, a nie mogąc od niej zażądać wyjaśnienia, postanowił udać się do pana Moritza.

Przez drogę młodzieniec rozmyślał nad tem, jak ma postąpić w obec nauczyciela. On musiał wiedzieć o wszystkim. Znając charakter Bettiny, Maks był pewny, że się zwierzyła staremu nauczycielowi.

Z istotami bystrzejszemi od mężczyzn, to jest z kobietami i dziećmi, jeden tylko sposób może się powieść: udać, że się wie wszystko; tylko potrzeba umieć dobrze rozpoznać. Tego właśnie sposobu pragnął też użyć.

— Mój panie — rzekł wchodząc, — winisz panu przedewszystkiem, że wyuczyłeś takiej delikatności twoje protegowaną.

— Jaką protegowaną, kochany panie? — odpowiedział pocziwiec z tą zimną krwią, z jaką ludzie wytrawni potrafią przeciwstawić niespodziewanemu podejściu, które przy pomocy namysłu i nie znaczących pytań, zużywa czas i gniew przeciwnika i daje sposobność zebrania sił do stanowczej walki, a po chwili z pewną fanfaronadą dodał:

— Ja ich mam tyle.
— Ja mówię — ciągnął dalej Maks, — o młodej osobie, którą pan zdawałeś się tak silnie interesować, żeś ją myślał wydać za mnie.

— Ja! — rzekł nauczyciel z wybornie udanem zdziwieniem.

Maks zaczął spostrzegać, że zadanie nie będzie tak łatwem, jak mu się to z początku wydawało; postąpił tak, jak postępują wszyscy, którzy się czują pobitymi: zadał cięś stanowczy.

— Jednem słowem, ja mówię o pannie de Muzelock.

Pan Moritz wyprostował się z godnością.

— Ależ panie, czy ja panu dałem prawo wymawiania tego nazwiska? Czyż ja sobie sam pozwoliłem je wymawiać w rozmowie, którąśmy wtedy prowadzili? Któż panu mógł dać powód do przypuszczenia, że idzie o tę osobę? Czy ja może? Żałuję, mój panie, że zmuszony jestem przypomnieć mu że nigdy nazwisko kobiety, a tembardziej młodej panny, nie powinno być wymawianem w towarzystwie ludzi dobrze wychowanych inaczej, jak tylko z najgłębszym szacunkiem. Mówiłeś pan przed chwilą, że się nią tak silnie zająłem, że ja panu proponowałem za żonę. Dziwnie się pan mylisz, mój panie; w owej chwili ja panem się tylko interesowałem.

Maks został pognębiouy. Cios był zreczny i trzeba wyznać, trafny. Na tę lekcyę on zasłużył... ale z jaką zrecznością stary umiał wziąć górę w tej walce!

Maks przyszedłszy do siebie, to jest stawia się znowu młodzieńcem prostym i naiwnym, odzyskał panowanie nad sobą.

— Mój Boże! masz pan rację, a wina jest po mojej stronie. Jestem w rozpacz.

Wystaw pan sobie, że padłem ofiarą niesłychanego nadużycia. List pisany przeze mnie do brata został skradziony i otwarty...

— Czyś pan pewny tego co mówisz?

— Najzupełniej.

— To rzecz ważna i oskarżenie twoje

pada na dom, którego wszyscy mieszkańcy są wyżsi nad podejrzenie.

— O panie, ja wiem nazwisko winnego; powtarzam panu, że to jest panna de Muzelock. Zresztą, pan wiesz o tem tak dobrze, jak i ja.

— A to z jakiego tytułu, mój panie, ja miałbym wiedzieć? — rzekł nauczyciel z godnością.

— Z tytułu powiernika.
Moritz nie odpowiedział, a Maks to milczenie wziął za przyznanie.

— Widzisz pan, — rzekł, — że nie śmiesz mi zaprzeczyć.

Zanim odpowiedział, pan Moritz spojrział nań z uwagą.

— Panie — odrzekł — gdybyś mnie znał bliżej, nigdybyś nie wymówił tych wyrazów, bo wiedziałbyś, że one są krwawą zniewagą, a znam pana, że jesteś zbyt uczciwym człowiekiem abyś chciał znieważać biednego bezbronnego starca...

— O panie, możesz-że...?

— Jeszcze raz mówię, — ciągnął dalej nauczyciel ze słodyczą, kładąc poufale rękę na ramieniu młodzieńca, — że uważam pana za zbyt porządnego człowieka, abyś pan mógł mieć podobny zamiar.

— Ależ...

— Dosyć... ani słowa więcej!

Maks widząc, że z niego nie wydobędzie nic więcej, ukłonił się i wyszedł.

Podczas gdy pomiędzy Maksem i nauczycielem trwała ta delikatna sprzeczka, w najznakomitszej oberży Sinbachu „pod Żela-

TEATR THALIA

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcją
p. Weglera.

We wtorek dnia 29 kwietnia 1884 r.

Przedstawienie 10.

BIAŁA DAMA

Opera w 3 aktach Scribego
muzyka Boieldieu.

Początek o godz. 8-ej.
256-1-0

Na posiedzenie, w dniu 30 kwietnia tj. we Środę o godzinie 7 wieczorem, w sali Paradyżu odbyć się mające, niniejszem PP. Reprezentantów Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich, zaprasza
Zarząd.
265-2-0

DOLOMITYN

zapobiega i leczy odparzenie się inwentarza co szczególnie w czasie robót polnych jest rzeczą bardzo ważną w gospodarstwie.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.

Fabryka i skład główny u wynalazcy,

Apteka W. Karpińskiego ulica Elektoralna 35 w Warszawie.

CENA puszek funtowych w Warszawie rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 k. 50.

Sposób używania znajduje się na każdej puszcze.

221-4-5

Nauczyciel rządowy

przygotowuje ucni do gimnazjum klasycznego, jak również do tutejszej Szkoły Rzemieślniczej. Wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego.”
259-2-0

Akuszerka W. D.

w WARSZAWIE, Nr. 18, ulica Bednarska, Nr. 18. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed położeniem, wyłącznie potrzebujących dyskrety. W osobnych pokojach od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, właściwa opieka zapewnią się.
203-3-3

Folwark Tazew

rozległości móg 402, położony w pow. Łódzkim, jest na sprzedaż na bardzo korzystnych warunkach lub na zamianę na dom w Łodzi. Wiadomość - na miejscu p. Tuszyn. 271-1-3

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, iż na ogólnem zebraniu w dniu 27 b. m. odbytem, dywidenda za rok 1883, po rs. 25.50, od akcyi po rs. 250, uchwaloną została.

Wyplata resztującej dywidendy, w sumie rs. 10.50 za każdą akcyę za zwrotem kuponu Nr. 10 dopełnioną będzie:

a. w Kasie Banku w Łodzi
b. " " Handlowego w Warszawie.

c. " Filii St. Petersburskiej Warszawskiego Banku Handlowego.

Jednocześnie wydawane będą stosownie do § 9 statutów, arkusze kuponowe na akcyę I emisji za rok 1884 do włącznie 1889 roku.

W tym celu uprasza się właścicieli akcyi I emisji o złożenie do Banku Handlowego w Łodzi talonów z wykazem porządkowym najpóźniej do 19 (31) lipca 1884, w zamian których zostaną bezpłatnie wydawane nowe kuponowe arkusze.

Łódź, dnia 16 (28) kwietnia 1884 r.
274-1-

Nagrody Rs. 5.

W dniu 18 kwietnia zgubioną została książeczka z rachunkiem nabiadu. Kaskawy znalazła zechce oddać do cukierni A. Styblewskiego za powyższą nagrodą.
242-3-0

Z powodu zmiany interesu będzie się odbywać od dnia dzisiejszego zupełna wyprzedaż moich gotowych wyrobów galanterijnych skórzanych po cenie kosztu—detaliczna i en gros.

Polecam: kufry, walizy, torebki podróżne i ręczne, portemonetki, portcygary i portpapierośniczki, pugilarsy, ramki, portfele i t. p.

Wyprzedaż towaru trwać będzie po dzień 15 maja a. c. w kantorze fabryki mojej, ulica Piotrkowska Nr. 255, obok apteki p. Goebela w oficynie, 2 piętro.

232-3-3

E. Jeziorski.

Eliza Fleuron

najnowszy utwór

GEORGA OHNET'A

autora słynnego romansu

MAITRES DEFORGES

drukuje się obecnie w dodatku powieściowym

KURYERA CODZIENNEGO.

Nowoprzybywający od 1-go maja prenumeratorem otrzymują bezpłatnie początek powieści, niezależnie od prawa nabywania

ENCYKLOPEDIJI POWSZECHNEJ

za cenę niepraktykowaną niską, począwszy od tomu I-go w ratach miesięcznych w Warszawie kop. 60, na prowincyi kop. 85. Cena Kuryera bez Encyklopedyi miesięcznie kop. 50; na prowincyi kop. 75.
269-1-

Kalendarzyk dla dzieci

przez Jachowicza, złożony w redakcyi Dziennika na korzyść biednych, nabywać można po kop. 15.

Potrzebni są dwaj uczniowie do drukarni L. Krukowskiego.

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego w Łodzi

po dzień 31 Marca 1884 r.

STAN CZYNNY.

1	Kasa gotowizna w biletach bankowych i bilonie	48,609.03
2	Rachunki przekazowe w bankach prywatnych	1,494.58
3	Skup wkstli opatrzonych najmniej 2. podpisami	1,443,504.41
4	Zastawy ubezpieczone:	
	a) papierów państwowych	6010.—
	b) listów zastawnych	20374.—
5	Papiery wartościowe własność banku stanowiące	
	a) państwowe i przez Rząd poręczone	18387.65
	b) przez Rząd nieporęczone	
	1. listy zastawne	15995.65
	2. udziały	3000.—
6	Papiery wartościowe kapitału zapasowego	18995.65
7	Korespondenci:	
	a) ich rachunki (loro)	
	1. Kredyty ubezpieczone papierami.	
	a) papiery państwowe	148892.39
	b) listy zastawne i akcye	1021047.21
	c) weksle z 2. podpisami	378281.86
	1543221.46	
	2. Sumy do dysp. Banku (on call)	
	b) Nasze rachunki (nostro)	
	a) sumy należące do banku	79421.34
	b) weksle do inkaso	1,622,642.80
8	Weksle i traty na obce miejsca	187,280.81
9	Nieruchomości	40,000.—
10	Ruchomości	1,669.21
11	Koszta urzędzenia	5,703.14
12	Sumy przechodnie	336,095.35
13	Koszta handlowe	8,149.71
14	Protestowane weksle	775.—
15	Rozchody podlegające zwrotowi	293.54
	3,942,475.55	

STAN BIERNY.

1	Kapitał zakładowy	1,500,000.—
2	Kapitał zapasowy	182,429.97
3	Rachunki zysków i strat	198,626.78
4	Niewypłacona dywidenda za rok 1879 i 1880	600.—
5	Rachunki przekazowe	
	a) za okazaniem	100912.97
	b) za 7dniowym wypowiedzeniem 190627.94	291,540.91
6	Wkłady procentowe:	
	a) terminowe	707318.98
	b) bezterminowe	16182.17
7	Korespondenci	
	a) ich rachunki (loro)	
	a) sumy do dyspozycyi korespondentów (on call)	275866.14
	b) weksle do inkaso	156997.42
	432863.56	
	b) Nasze rachunki (nostro)	
	Sumy należące do banku	393357.66
8	Procent i prowizya:	
	a) pobrano	94081.04
	b) wypłacono	2372.25
9	Sumy przekazowe	91,708.79
10	Kapitał zapomogi dla urzędników	98,414.28
11	Rozchody podlegające zwrotowi	29,882.45
	3,942,475.55	
	Weksle do inkaso	216,322.18
	Depozyty w przechowaniu	2,158,452.56

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 26 kwietnia.

Weksle.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcye
			żądano	placono	
Berlin (159 1/2)	dt. ter.	2 d.	100 nr.	47.85	—
" (159 1/2)	kr. ter.	2 d.	100 nr.	47.80	47 75 70 67 1/2
Inne niem. miasta bank.	dt. ter.	2 d.	100 nr.	—	—
" " " "	kr. ter.	2 d.	100 nr.	—	—
London " " "	dt. ter.	3 m.	1 E.	9.70	—
" " " "	kr. ter.	3 m.	1 E.	9.70	9 68 69
Paryż " " "	dt. ter.	10 d.	100 Fr.	—	—
" " " "	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	38.80	—
Wiedeń " " "	dt. ter.	3 d.	100 flor.	80.40	83 75 70
" " " "	kr. ter.	3 d.	100 flor.	—	—
Petersburg " " "	dt. ter.	2 d.	100 rs.	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	Akcyje.		Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy
			żąd. placono	żądano placono		
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	
" " " " małe	4	—	" " " " W.-Byd. 500 r.	4	—	
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	" " " " 100 r.	5	—	
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	87.60	" " " " Teres. 1000 r.	5	—	
" " " " małe	4	87.50	" " " " Fabr.-Łódzkiej	5	—	
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	93.75	" " " " Nadwiślańska	5	—	
" " " " 50 r.	5	93.75	" " " " Banku Handlowego	—	—	
" " " " 100 r.	5	93.75	" " " " w Warszawie 250 r.	—	314	
" " " " II " 1000 r.	5	93.75	" " " " War. Ban. Dys. 250 r.	—	316	
" " " " 100 r.	5	93.75	" " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	
" " " " III " 1000 r.	5	93.75	" " " " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	
" " " " 100 r.	5	93.75	" " " " z wpl. rs. 125 250 r.	—	170	
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	" " " " War. Tow. F. Cukru 500	—	—	
" " " " 1866 II em.	5	—	" " " " Cukr. Dobrzeł. 500 r.	—	—	
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	" " " " Józefów 250 r.	—	—	
" " " " II " 5	5	—	" " " " Czersk 250 r.	—	—	
" " " " III " 5	5	—	" " " " Hermanów 250 r.	—	—	
" " " " IV " 5	5	—	" " " " Łyszkowic. 250 r.	—	—	
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	" " " " Leonów 250 r.	—	—	
" " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	98.75	" " " " Czestocice 250 r.	—	—	
" " " " " " lit. B.	5	98.60	" " " " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	
" " " " " " male	5	—	" " " " Tow. Lilpop, Ran i	—	—	
" " " " " " Ser. II lit. A.	5	—	" " " " Loewenstein 1000 r.	—	—	
" " " " " " lit. B.	5	—	" " " " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	
" " " " " " male	5	—	" " " " Hantke w War. 1000 r.	—	—	
" " " " " " Ser. III lit. A.	5	—	" " " " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	
" " " " " " lit. B.	5	—	" " " " Starachowickich 100 r.	—	—	
" " " " " " male	5	—	" " " " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	
" " " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	" " " " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	
" " " " " " lit. B.	5	—	" " " " Wars. T. Kop. węgla i	—	—	
" " " " " " male	5	—	" " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	—	249.—	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	96.—	" " " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	
" " " " " " II	5	94.—	" " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	
" " " " " " III	5	93.—	" " " " Tow. Łaz. i Łażni 100 r.	—	—	
" " " " " " IV	5	92.75				
" " " " " " m. Łodzi, I	5	85.50				
" " " " " " II	5	85.—				
" " " " " " III	5	83.60				
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—				

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi	godziny i minuty				
	odchodzą:	5 35	7 25	1 5	5 40
przychodzą					
do Kozłuszek	6 25	8 25	2 5	6 40	
" Skierniewic.	8 1		3 39	7 59	
" Warszawy	10 10		5 55	9 50	
" Piotrkowa		9 48	3 55	11	
" Granicy		2 25	9 35		
" Sosnowca		2 58	9 30		
" Krakowa		5 32			
" Lwowa		5 30			
" Wiednia		5 16			
" Wrocławia		8 43			
" Kutna	10 34		6 17	9 55	
" Aleksandrowa	1 20		8 30		
" Berlina	6 50		6 10		
" Brześćcia litewsk.	9 50				
" Moskwy	10 38				
" Petersburga		7 23	9 43		
" Mławy	9 47				
" Lublina	9 27				
" Kowla	3 14				
" Kijowa	8 28				

Pociąg	rodzaj ekspedycyi	godziny i minuty	
		odchodzą	przychodzą
Sobota		10 40	10 40
Piątek		10 40	10 40
Czwartek		10 40	10 40
Środa		10 40	10 40
Wtorek		10 40	10 40
Poniedziałek		10 40	10 40
Niedziela		10 40	10 40
rodzaj ekspedycyi			
z Łodzi			
do Kozłuszek			
" Skierniewic.			
" Warszawy			
" Piotrkowa			
" Granicy			
" Sosnowca			
" Krakowa			
" Lwowa			
" Wiednia			
" Wrocławia			
" Kutna			
" Aleksandrowa			
" Berlina			
" Brześćcia litewsk.			
" Moskwy			
" Petersburga			
" Mławy			
" Lublina			
" Kowla			
" Kijowa			